

# Niebezpieczne marzenie.

Slavoj Žižek

o równaniu kryzysu

finansowego z kryzysem kapitalizmu

Magdalena Radomska

Książka Slavoj Żiżka *The Year of Dreaming Dangerously*, opublikowana przez Verso w 2012 roku i przetłumaczona właśnie nakładem Krytyki Politycznej jako *Rok niebezpiecznych marzeń*, jest jedną z kilku reakcji środowiska postmarksistowskich filozofów na kryzys finansowy – próbą, rzecz jasna, nie tyle wytłumaczenia zjawiska, które dla intelektualistów z zapleczem marksistowskim wydaje się logiczną konsekwencją „wewnętrznych sprzeczności kapitalizmu”, ile uteoretycznienia postaw i wydarzeń intelektualnych i społecznych, które ów kryzys generuje.

Książka Żiżka służy podsumowaniu roku 2011, określanego przez autora jako rok niebezpiecznych marzeń w postaci zarówno „marzeń emancypacyjnych”, wśród których wymienia arabską wiosnę i Occupy Wall Street, jak i „marzeń ponurych i destrukcyjnych”, takich jak „napędzające Breivika oraz rasistowskich populistów w całej Europie, od Niderlandów po Węgry”<sup>1</sup>.

Trzonem rozważań filozofa są podstawowe zaburzenia w procesie reprezentacji politycznej – niemożność reprezentacji całkowitej, w obliczu walki klas, niefunkcjonalność pojęcia „całości społeczeństwa”, wreszcie – nieużyteczność nowej, pokryzysowej figury „eksperta” – postideologa i administratora. Za japońskim filozofem Kojinem Karatani Żiżek przyjmuje jako kluczowe Freudowskie pojęcie „pracy marzenia sennego” w marksistowskim sensie przemieszczeń tego, co Karatani, za Russelem Jacobym, określa mianem „nieświadomości klasowej”<sup>2</sup>.

Interesującym punktem analizy Żiżka – ogniwiem spajającym jego osadzone w Lacanowskiej psychoanalizie interpretacje polityczne z wydaną także na-

<sup>1</sup> S. Žižek, *The Year of Dreaming Dangerously*, London – New York 2012, s. 1.

<sup>2</sup> S. Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, Warszawa 2014, s. 46–47.

kładem wydawnictwa Verso dwa lata wcześniej książką Alaina Badiou – jest pojęcie „realnego” ustroju kapitalistycznego. Badiou w swej książce *Communist Hypothesis* poszukiwał „realnego” kryzysu, określając tym pojęciem gest odwrócenia spojrzenia od ekranu, przez który przepływają abstrakcyjne dla oglądających kwoty zadłużenia i hasło „ratujmy banki”, i przekierowania go w płaszczyźnie relacji społecznych – ku innym reprezentantom tych 99 procent, których nikt nie zamierza ratować<sup>3</sup>. Žižek koncentruje się na „realnym” kapitalizmie – „nieobecnej przyczynie”, określając je mianem „zarówno rzeczy, do której niemożliwy jest bezpośredni dostęp, oraz przeszkody, która ten dostęp uniemożliwia”<sup>4</sup>, Lacanowskiego „realnego”, które jest nie tylko zniekształcone, ale także „jest samą zasadą zniekształcenia”<sup>5</sup>, Deleuziańską „ostatnią instancją” i „pseudo-przyczyną”<sup>6</sup>.

Filozof na sposób dialektyczny unieważnia paradoks marksistowskiego podwójnego prymatu – „walki klasowej” i ekonomicznej bazy, wskazując jednocześnie na konstytutywny, jego zdaniem, naddatek politycznej reprezentacji nad reprezentowanym, który określa jako problem umykający Marksowi<sup>7</sup>. W takim zestawieniu – w swoistym dialogu między Badiou a mistrzem postmarksistowskiej psychoanalizy – istotne staje się pytanie, którego żaden z nich, z powodu odmiennych przesłanek, nie zadaje: czy kryzys można rozumieć jako kapitalistyczne „realne”?

Odpowiedzi na to pytanie Žižek udziela nie wprost, wskazując na kulturę jako na obszar pseudoneutralnego przemieszczenia walk klasowych, oferującą pozornie bezpieczne narzędzie służące do tłumaczenia walki klasowej w kategoriach różnic kulturowych, które miałyby złagodzić artykulacje interesów liberałów i ich roszczenia do władzy. Pojęcie kultury jawi się, zdaniem Žižka, jako rdzeń pola przekonań, które funkcjonuje jako bezosobowe i niefundamentalistyczne pole praktyk wykonywanych bez przekonania, z szacunku wobec tradycji<sup>8</sup>. W rozdziale *Powrót złej etycznie Rzeczy* filozof określa przywiązanie do tożsamości etnicznej i nienawiść do multikulturalizmu jako „tarczę ochronną” przeciwko traumatycznej, bo nietransparentnej, pułapce abstrakcyjnych zależności ekonomicznych<sup>9</sup>. Casus Breivika filozof widzi jako przewrotną konsekwencję kryzysu Unii Europejskiej, który objawia się jako ekonomiczny, gdyż – zgodnie z przekonaniem Žižka – wyborcy postrzegają Unię jako strukturę ekonomiczną, której brakuje sznytu ideologicznego<sup>10</sup>. Jediną ideologią

<sup>3</sup> A. Badiou, *Communist Hypothesis*, London – New York 2008, s. 93.

<sup>4</sup> S. Žižek, *The Year...*, op. cit., s. 25.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> D. Deleuze, *Difference and Reception*, New York 1995, s. 186, za: ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 38.

– twierdzi dalej filozof – do czasu ostatnich protestów było wezwanie do tego, by bronić Europy przed imigrantami<sup>11</sup>. Multikulturalizm proponuje Žižek zastąpić dyskusją o kulturze przewodniej (*Leitkultur*), w formie *Leitkultur* „radikalnej i uniwersalnej emancypacji”, która oferowałaby mniejszościom i imigrantom nie tyle kategorię tolerancji, ile wspólną walkę, gdyż – jak twierdzi – „najpilniejsze nasze problemy to te, które dzielimy”<sup>12</sup>. Filozof wyraźnie różnicuje walki o podłożu kulturowym czy mentalnościowym – ruchy feministyczne, antyrasistowskie czy antyseksistowskie i walkę klasową, twierdząc, że pierwsze prowadzą z założenia do przekucia antagonizmu we współistnienie, a druga – do wzmacniania antagonizmów<sup>13</sup>, nie uznania, lecz unicestwienia innego.

Węgry i reformy rządu Viktora Órbana, ograniczające w istotny sposób podstawowe swobody demokratyczne, ale wzmacniające neoliberalną politykę ekonomiczną, jawią się w książce Žižka jako figura niebezpiecznego równania demokracji i neoliberalnego rynku<sup>14</sup>. Kapitalizm jednak nie jest przez filozofa prosto krytykowany – jako antydemokratyczne narzędzie, sprzężone w istocie z antydemokratycznymi praktykami, choć określa go dosadnie jako przejawiający „skłonności do zawieszenia demokracji”<sup>15</sup>. Interesuje go „realne” rozkoszy. Postmarksista rozważa kapitalizm jako propozycję światopoglądową, wskazując na fakt, iż jako taka jest „bezświatową” konstelacją ideologiczną „pozbawiającą znaczną część ludzi poznawczych punktów odniesienia”<sup>16</sup>.

Bardzo trafne są rozważania dotyczące kryzysu w Grecji, który autor proponuje ujrzeć zgodnie z zasadą *Totalität* – w kontekście prawdziwości dotyczących kapitalizmu jako takiego<sup>17</sup>. Filozof pisze o Grecji jako o głównym, lecz zarazem jednym z wielu poligonów doświadczalnych, „na którym testuje się wprowadzanie nowego modelu społeczno-ekonomicznego z roszczeniem do uniwersalności”, a który to autor *Roku niebezpiecznych marzeń* określa jako „model odpolitycznionej technokracji”, tłamszący demokrację<sup>18</sup>. Grecja jawi się zatem – na podstawie lektury książki – jako demokratyczny front walki. Podobny problem – styku wartości demokratycznych i tych, wobec których opór doprowadził Grecję do kryzysu – jest przedmiotem filmu *Debtokracja* nakręconego w 2011 roku przez Katerinę Kitidi i Arisa Hatzistefanou.

To, co interesuje Žižka, to jednak konsekwencje procesu „humanizacji kapitalizmu”. Proces ten – gdy zgrać poszczególne, niekoniecznie konsekwentnie prowadzone wątki *Roku niebezpiecznych marzeń* – jest sprzężony z koniecz-

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>13</sup> S. Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, op. cit., s. 62.

<sup>14</sup> S. Žižek, *The Year...*, op. cit., s. 41.

<sup>15</sup> S. Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, op. cit., s. 28.

<sup>16</sup> S. Žižek, *The Year...*, op. cit., s. 54–55.

<sup>17</sup> S. Žižek, *Rok niebezpiecznych marzeń*, op. cit., s. 25.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 26.

nym dla funkcjonowania kapitalizmu jako ideologii zaprzeczeniem istnieniu antagonizmów klasowych i eksternalizacją tychże w postaci pojęcia „intruza”. Z figury tej, opartej na Lacanowskiej teorii „kradzieży Jouissance”, postmark-sista korzystał już we wcześniejszych książkach, analizując mechanizm wojny na terenach byłej Jugosławii<sup>19</sup>. To imigranci, zdaniem Žižka, przejęli funkcję współczesnego Żyda – *objet a*<sup>20</sup>. Tym – koniecznością przemieszczenia walki klas, by możliwe stało się utrzymywanie kapitalizmu jako formuły rozwoju – tłumaczy filozof casus Breivika<sup>21</sup>. Nieobecnością idei w kapitalizmie – eskalację agresji jako sposobu na odzyskanie postawy zaangażowanej<sup>22</sup>.

Istotnym elementem rozważań Žižka jest rozdział o arabskiej wiosnie, w którym protesty związane z wyborami w 2009 roku w Iranie zestawia on z polityką Stanów Zjednoczonych wobec Iraku<sup>23</sup>. Filozof uważa irańskie ruchy rewolucyjne za trafny komentarz do „frazesów Obamy” – przemówienia w Kairze, w którym centralną kategorią stał się „dialog między religiami”<sup>24</sup>. Žižek, rzecz jasna, przeciwnie – nie akceptuje przemieszczenia walki klas w obszar kultury, wskazując na potrzebę upolitycznionej solidarności, raczej wzmacniającej spory niżli je zażegnującej<sup>25</sup>. Autor wprowadza tu, jakby mimochodem, pojęcie, które zdaje się kluczowe nie tylko dla wywodu książki, ale także dla pokrzyzowych wydarzeń rewolucyjnych – autentycznej utopii<sup>26</sup>. Pisze o niej jako o „marzeniu, które stało za rewolucją Chomeiniego”<sup>27</sup>, a o tej – jako o „autentycznym wydarzeniu politycznym”<sup>28</sup>. Pojęcie wydarzenia zdaje się przyjmować Žižek za Alainem Badiou i definiować jako to, co ingeruje na sposób rewolucyjny w zastany porządek. Nawet – jak można wyczytać z tekstu – jeżeli ma charakter rewolucyjnej utopii. Interpretacja arabskiej wiosny przez pryzmat rewolucji Chomeiniego, jako powrotu tego, co z niej wyparte<sup>29</sup>, zdaje się uproszczeniem opartym na kurczowych usiłowaniach nakreślenia rewolucyjnej ciągłości – tradycji lub chociażby historii rewolucji w kulturowym kręgu arabskim. Jest to o tyle problematyczne, że – jeżeli przyjąć, jak chce tego autor, iż kluczem do tożsamości europejskiej jest owo rewolucyjne zacięcie – nakładanie tej konstrukcji na wydarzenia arabskiej wiosny jawi się jako kolonizowanie kategoriami znanymi i sprawdzonymi – wyćwiczonymi przez Žižka na innym gruncie. Autor miota się tu pomiędzy chęcią ujżenia zjawisk w *Roku*

<sup>19</sup> S. Žižek, **Przekleństwo fantazji**, Warszawa 2001, s. 60–63.

<sup>20</sup> S. Žižek, **Rok niebezpiecznych marzeń**, op. cit., s. 44.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 123–125.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 126.

*niebezpiecznych marzeń* jako marksistowskiej całości a chęcią przyłożenia specyficznych kategorii do arabskich wydarzeń rewolucyjnych. Efektem jest konstrukcja uproszczona, trzeba jednak także przyznać, że logiczna – abstrahująca od kontekstu kulturowego w kierunku uniwersalnej konstrukcji rewolucji opartej na primacie walki klas. Filozof zwycięstwo ideologii fundamentalistycznych interpretuje jako porażkę lewicy, przypominając, że mniej niż pół wieku temu Afganistan był krajem z silną partią komunistyczną<sup>30</sup>. Symptomatyczne jest, że Žižek zdaje się interpretować siły neoliberalne jako niezdolne do poruszenia mas. Stąd teoria, że – choć kraje arabskie „pragną zachodniej liberalnej demokracji”<sup>31</sup> – liberałowie mają żywotny interes w tym, by się sprzymierzyć z lewicą, w przeciwnym razie przegrają ze zdolnymi poruszyć masy fundamentalistami i tym samym zamkną drogę rewolucji<sup>32</sup>. Podobna do tej opisaną przez postmarksistowskiego filozofa niemoc – opartych na liberalnym rynku struktur unijnych wobec fundamentalizmu rosyjskiego w obliczu braku systemów ochronnych – zawładnęła marzeniami walczących na kijowskim Majdanie.

Odpowiednikiem książki, ukrytym pod innym zgoła tytułem, jest film, który trafił do kin, zatytułowany *Perwersyjny przewodnik po ideologiach*. Zarówno *Rok niebezpiecznych marzeń*, jak i *Perwersyjny przewodnik po ideologiach* akcentują potrzebę pozytywnego programu rewolucyjnych ruchów, koniecznego nie tylko dlatego, by być w stanie określić ich przyszłość, ale po prostu także i po to, by uznać je za rewolucyjne. Dyskutując rozruchy w Wielkiej Brytanii, wiosnę arabską czy status Occupy Wall Street, Žižek wskazuje na niezbywalną konieczność takiego projektu – jak to ujmuje: „negacji określonej”<sup>33</sup>. Niebezpiecznym beneficjentem ruchów rewolucyjnych, potencjału, gdy spełza on na niczym – jest albo fundamentalizm, albo rynek<sup>34</sup>. Jaskrawym tego przykładem – podawanym przez filozofa zarówno w książce, jak i w filmie – są sierpniowe zamieszki w Wielkiej Brytanii, będące efektem zabójstwa Marka Duggana. Žižek podkreśla brak postulatów tłumu, bezproduktywność jego agresji, przyjmując za Baumanem, że agresja tłumu była reakcją „wykluczonych konsumentów”, którzy „konsumowali w jedyny dostępny im sposób” – niszcząc i praktykując przemoc, określaną przez filozofa nie jako pożądana przemoc aktywna, lecz przemoc reaktywna<sup>35</sup>.

Istotą marzeń 2011 roku, którą można wyinterpretować z książki – spajający jej urywany wywód w całość – jest hasło proveniencji Éluardowskiej: „moż-

<sup>30</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 109–110.

liwy jest inny świat”. „Tabu zostało złamane – twierdzi Žižek – wiemy już, że nie żyjemy na najlepszym z możliwych światów”<sup>36</sup>. Możliwość ta jest jednak użyteczna, gdy warunkowana jest równaniem, którego słoweński filozof nie problematyzuje, uznając je za oczywiste – równania kryzysu finansowego i kryzysu kapitalizmu. Twórców Occupy Wall Street Slavoj Žižek określa jako nowych komunistów w tym sensie, że troszczą się oni o wspólne dobro<sup>37</sup>. Polemizując z Anne Applebaum, stwierdza, że jej założenia opierają się na błędzie – sposobie myślenia, który wpisuje Applebaum w szerszy nurt, dążący do wciśnięcia za wszelką cenę protestujących w demokratyczno-liberalne ramy, których zasadności nie kwestionuje się wystarczająco często<sup>38</sup>. Žižek uważa, że formą rządów wyłaniającą się jako adekwatna na podstawie protestów w Parku Zuccotti, jest „dyktatura proletariatu”<sup>39</sup>, co jednak tylko częściowo zgodne jest z tym, o czym filozof milczy – z praktyką protestujących, osadzoną raczej w żądaniach przywrócenia praktyk „demokracji bezpośredniej”. Konstrukcja „żywego mikrofonu”, wykorzystanego między innymi wtedy, kiedy na odsiecz protestującym przybyła Judith Butler, miała taki status. Zakładała ona powtarzanie jedynie tych treści, które zyskiwały aprobatę zgromadzonych – czyniąc zatem słyszalnym wyłącznie ten głos, który należał do – ujmując to kategoriami Alaina Badiou – podmiotu mnogiego<sup>40</sup>. Podmiot ten zostaje dowartościowany przez Žižka, gdyż – zgodnie z teorią niemożliwej reprezentacji całości – 99% to więcej niż 100%, jest to bowiem sposób na to, by podmiot mnogi mógł zaistnieć, nie popadając w aporie powodowane roszczeniem do reprezentacji totalnej. Tu kwestia wyraźnie się problematyzuje – o ile bowiem podmiot mnogi należałoby utożsamić z proletariatem czy choćby umieścić w tej tradycji, o tyle ramy Occupy Wall Street nie były tak radykalne, jak chciałby tego Žižek. Filozofowi wyraźnie brakuje siatki pojęciowej w obrębie tej wypracowanej na gruncie marksistowskiej psychoanalizy – stąd liczne odwołania do Badiou, którego pojęcia wytrzymują napór wydarzeń. Znacznie lepszą w tym kontekście propozycją jest książka *Declaration* Michaela Hardta i Antonio Negriego, opublikowana w tym samym roku, co książka Žižka. Hardt i Negri proponują „figury kryzysu” – pojęcia mediujące pomiędzy społeczeństwem a rzeczywistością w obliczu kapitalizmu i spowodowanego jego wewnętrznymi sprzecznościami kryzysu (pojęcia: zaproszoniczenia, ubezpieczenia, zadłużenia oraz bycia reprezentowanym)<sup>41</sup>.

Wątkiem, który miałby szansę zaistnieć jako wprowadzający normatywne kategorie, jest wspomniany wątek „kradzieży Jouissance” – Žižek jednak nie postuluje

<sup>36</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 149–151.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 154.

<sup>40</sup> A. Badiou, *In the Praise of Love*, Glasgow 2012.

<sup>41</sup> M. Hardt, A. Negri, *Declaration*, London – New York, s. 9.

nowej, kryzysowej ekonomii rozkoszy, symptomatycznie dokonując przemieszczenia w polu rozważań, zmieniając narzędzia – a zatem i sojusze, gdy przechodzi od krytyki do programu pozytywnego. Filozof odsłania w tekście książki konstrukcje, jakim podlega rynek w kryzysowym dyskursie, wskazując na jego upodmiotowienie – przypisywanie rynkowi refleksji i sprawczości<sup>42</sup>, co prowadzi – choć wniosek ten nie jest sformułowany wprost – do uruchomienia systemu etycznego wobec tej bezosobowej, nieetycznej siły, który skanalizowany zostaje w postaci przywoływanego z ironią przez Žižka i Badiou wezwania do tego, by „ratować” banki. Etyczna zatem, zdaniem Žižka, staje się postawa na pozór biernego wycofania się na pozycję obserwatora autodestrukcyjnych mechanizmów systemu kapitalistycznego<sup>43</sup>. Konstrukcja ta wydaje się logiczna – filozof postuluje, by nie aplikować wypracowanych na gruncie historii demokracji rozwiązań do kryzysu systemu, który te rozwiązania z istoty uchyla. By nie ulec pokusie pozornie etycznego rozwiązania wobec systemu pojęciowego, który nasze kategorie etyczne zawłaszczył, pozostawiając nas tym samym bez właściwego, istotnego pola manewru. Bez możliwości definiowanego po marksistowsku czynu. Przywołując Godardowskie „nie zmieniajcie nic, tak by wszystko się zmieniło”, filozof dowodzi, że „w pewnych konstelacjach politycznych [...] ci, którzy odmawiają dokonywania jakichkolwiek zmian, stają się w praktyce podmiotami prawdziwej zmiany: powodują zmianę w samej zasadzie zmiany”<sup>44</sup>. Tak zdefiniowane rozwiązanie – oparte na dialektycznej relacji czynu i bierności w obliczu systemu pojęciowego, który dodatkowo pojęcia te zawłaszczył – wydaje się paradoksalną konkluzją książki Žižka. *Rok niebezpiecznych marzeń* jawi się zatem jako rok marzeń o czynie, który nie został zawłaszczony, zanim jeszcze jest performowany.

Na ostatnich kartach książki Žižek zastanawia się między innymi nad tym, czy możliwa jest szczodrość poza systemem zawłaszczenia (kapitalizmem), wskazując na zniesienie kapitalistycznej alienacji pracy jako na prawdziwy (właściwy) gest dobroczynności<sup>45</sup>. Kreśląc przyszłość wiosny 2011 roku, słoweński filozof stwierdza, że komunizm potrzebuje niewinnej radości<sup>46</sup>, jedynie po to, by stronę dalej obwieścić smutny koniec roku marzeń, które określa jako „krucho i niespójne przebudzenie”<sup>47</sup>. Gdy postawę tę zestawie z postawą Badiou, wyrażaną po 2008 roku w podstawowych dla analizy statusu kryzysu publikacjach – wspomnianych już *In Praise of Love* oraz *The Communist Hypothesis* – Badiou wydaje się tym, który właśnie realizuje „autentyczną utopię” roku 1968. Dla słoweńskiego filozofa jednak to nie jawi się jako trafne rozwiązanie – proponuje on, by

<sup>42</sup> Ibidem, s. 162–164.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 214.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 215.

zmienić perspektywę na retrospektywną perspektywę „z przyszłości”<sup>48</sup>, którą postrzega i określa jako „wymamcypowaną przyszłość Idei Komunistycznej”<sup>49</sup>. Końcówka książki *Rok niebezpiecznych marzeń* jest aplikacją klasycznej marksistowskiej koncepcji historii, która – zgodnie z mechanizmem opisanym przez autora jako mechanizm formuł klasycznych – zdaje się łapać nas w miejscu, w którym stoimy, jak wzrok portretowanych na obrazach postaci<sup>50</sup>. Takie podsumowanie mnogości wątków i pojęć uruchamianych przez postmarksistę sprawia, że nie sposób zgodzić się z recenzją książki autorstwa Christiana Lotza, który podsumowuje swe rozważania, trawestując przywołane w książce zdanie Mao Zedonga „Wszędzie na tej ziemi zapanował nieopisany chaos – sytuacja jest doskonała” jako adekwatne wobec samej książki i postawy filozofa<sup>51</sup>. Istotnie bowiem Žižek prowadzi nas zarówno w filmie, jak i w książce od jednego wytrącenia gruntu pojęciowego pod nogami do kolejnego – jednak wyłącznie po to, by niestabilność owego gruntu zrekompensować uaktualnieniem jednej z najbardziej aktualnych filozofii systemowych XX wieku – marksizmu, który w odniesieniu do kryzysu jawi się jako jedyne adekwatne narzędzie praktycznej analizy sytuacji. Filozof poleca więc czytanie „znaków z przyszłości” tak, by nie ulec deterministycznej pokusie, ale traktować je jako konstrukcje, które „uprzedzają to, czego są znakami”<sup>52</sup>, ale są one, zdaniem filozofa, znakami przyszłości, która ziści się tylko przez podmiotowe zaangażowanie<sup>53</sup>, to jednak musi mieć postać otwartości na fakt, iż to, co nadejdzie, nie będzie już „naszą przyszłością”<sup>54</sup>.

Podsumowanie książki jest symptomatyczne. W znaczący sposób kontrastuje ono z przywoływaną przez filozofa sceną z *Kabaretu* Boba Fosse’a – manifestacją zaangażowania w ideologię faszyzmu, zilustrowaną utworem *Tomorrow belongs to Me*. Zmiana podmiotu z pojedynczego na mnogi i gestu wobec przyszłości z roszczeniowego na wyłączeniowy jest tym, co uwalnia podmiot z jego uwarunkowań i pozwala postrzegać kapitalizm jako kolejne wcielenie ideologii totalitarnej.

Z perspektywy roku 2014 rok 2011 nie wydaje się rokiem wyjątkowym. Jest częścią zmian, które są efektem kryzysu finansowego, o tyle rewolucyjnych, o ile – za Žižkiem – uznamy go za tożsamy z kryzysem kapitalizmu i pozwolimy, by pozornie bezpieczne, neoliberalne marzenia wymknęły się spoza pozornie bezpiecznych kategorii pojęciowych, nawet (a może szczególnie) jeśli kosztem, który trzeba zapłacić, jest oczekiwanie na kategorie analityczne, w które będzie można je ująć. ●

<sup>48</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>51</sup> Ch. Lotz, Review, <http://marxandphilosophy.org.uk/reviewofbooks/reviews/2013/697>.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 218-219.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 228.